

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu!

Kosztuje na pocztę kwartalnie 2,10 fen., z odnośnieniem przez listonosza 2,42 mk. (Zeitungspreisliste D), u agentów i kolporterów 2,10 mk., z odnośn. do domu 2,40 mk., na miesiąc 70 f., z odnośn. 80 fen., na tydzień 20 fen.

Telefon nr. 1484.

Redakcja i ekspedycja znajduje się w Królewskiej Hucie przy ulicy Cesarza i Lobego nr. 20. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza 7-linowego. — Reklamy 40 fenygów za wiersz petytowy.

Przy sądownym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent „Dziennika Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Rok XX.

Król. Huta G.-S., niedziela dnia 2-go września 1917

Nr. 201

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 31 sierpnia. **Wojna na zachodzie.** Armia generała-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. We Flandryi wzmogła się akcja bojowa artylerii nad wybrzeżem, pomiędzy Yzera a Lys dopiero nad wieczorem. W nocy przyszło kilkakrotnie do starć na przedpolu naszej pozycji; pewną ilość Anglików wzięto do niewoli.

W Artois rozgorzały na północ od Lens walki miejscowe, które trwały aż do zmroku.

Na południe-zachód od Le Catelet wydarły kompanie strzelców Anglikom część ich ostatniego sukcesu. Przywiedziono licznych jeńców.

St. Quentin leżało znowu pod francuskim ogniem.

Armia niemieckiego następcy tronu. We wschodniej części grzbietu Chemin des Dames była ożywiona akcja ogniowa.

Pod Verdun przeszedł wieczorem ogień niweczący po obu brzegach Mozy znowu w silne walki artyleryjskie, lecz nie przyszło do nowych ataków.

Wojna na wschodzie. Armia generała-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Na północ-zachód od Dźwińska natarły rosyjskie oddziały wywiadowcze pod osłoną ognia pod Iluxt; załoga naszych rowów odparła nieprzyjaciela, tak samo pozostały bezskuteczne rosyjskie przedsięwzięcia nad jeziorem Narocz.

Pod Skalą przekroczyło kilka naszych kompanii Zbrucz, wtargnęło w rosyjskie linie i powróciło po zburzeniu urządzeń podkopowych z jeńcami i zdobyczą na drugi brzeg rzeki.

Pomiędzy Dniestrem a Dunajem jest położenie bez zmian.

Front macedoński. Przy wielkiej gorączce utrzymała się wzmogiona akcja bojowa.

Pod Dobrjepolem zostały serbskie oddziały, na południe-zachód od jeziora Doiran angielskie bataliony z ciężkimi stratami odparte.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Zniwo łodzi podwodnych.

Berlin, 31 sierpnia. Na wodach zamkniętych około Anglii zatopionych zostało przez nasze łodzie podwodne świeżo 24 000 ton.

Zwołanie parlamentu austriackiego.

Wobec delegacji posłów ze wszystkich partii oświadczył prezydent ministrów dr. Seidler, iż parlament austriacki zwołany zostanie na 18. września.

Oporny sejm.

(wtb.) Helsingfors, 31 sierpnia. Reuter donosi: Wojska rosyjskie, które obsadziły gmach sejmowy, nie wpuściły posłów do wnętrza. 79 posłów socjalistycznych udało się do gmachu starego sejmu, gdzie przyjęli 44 głosami przeciw 35 rezolucję, uznającą, iż posiedzenie odbyło się w prawidłowy sposób.

Grey żyje.

(tu.) Amsterdam, 31 sierpnia. Wedle doniesienia z Londynu zmarły sir Karol Grey nie jest dawniejszym ministrem spraw zewnętrznych, tylko byłym gubernatorem Kanady.

Historia mobilizacji rosyjskiej.

Sensacyjne odkrycia przynosi proces, jaki się toczy w Petersburgu przeciw rosyjskiemu ministrowi wojny Suchomlinowi o zdradę stanu i roztrwonienie pieniędzy państwowych. Chodzi mianowicie o to, jaką rolę odgrywał Suchomlinow w dniu ogłoszenia w Rosyi ogólnej mobilizacji? Sprawę tę wyświetla zapozwany w procesie na świadka generał Januszkiewicz, który przy rozpoczęciu wojny był szefem sztabu generalnego wodza naczelnego. O zeznaniach tego świadka pisze „Nowoje Wremja”, co następuje:

Obrońca oskarżonego, adwokat Sacharin, zapytuje świadka, czy w dniu mobilizacji telegrafował do niego były car rosyjski, nakazując zawieszenie lub odroczenie mobilizacji?

Świadek odpowiedział, że istotnie miała miejsce rozmowa telefoniczna tego rodzaju, lecz, że chodziło tylko o zmianę mobilizacji powszechnej na mobilizację częściową 4-ch pogranicznych okręgów zachodnio-południowych.

W odpowiedzi na wniosek obrony, żądający bardziej dokładnego przytoczenia wzmiankowanej rozmowy telefonicznej z eks-cesarzem, opowiada gen. Januszkiewicz o okolicznościach, które poprzedziły wypowiedzenie wojny. Z początku zdecydowano ogłosić tylko częściową mobilizację 4-ch okręgów dla nastraszenia Austrii; później wszakże rozstrzygnięto kwestyę w sensie odmiennym i w dniu 30-go lipca, po złożeniu raportu eks-cesarzowi, została podpisana mobilizacja powszechna.

Ja, z mojej strony — mówił generał — stanowczo obstaję przy ogłoszeniu mobilizacji powszechnej, kładłem nacisk na tę okoliczność, że powinniśmy nie tylko Austrii, ale też i Niemcom, stojącym poza nią, jasno pokazać nasze stanowisko. Zdawał mi się, że z tego jasno sprawę, że cesarz nie może, ot tak, bez wszystkiego zachować się odmownie wobec propozycji naszej, gdyż wiadomem mu było, że nasz program zbrojeń miał być ukończony dopiero w r. 1918, a wobec tego należało czas pozostający należycie wyzyskać. Prosto z Peterhofu udałem się na posiedzenie rady ministrów, gdzie pokazałem, podpisany przez cara, ukaz mobilizacyjny. Ale jeszcze tegoż dnia o godz. 11-ej wieczorem zatelefonował do mnie cesarz, pytając, jak daleko postąpiła mobilizacja, i czy nie dałoby się obyć bez mobilizacji powszechnej, zastępując ją mobilizacją częściową przeciwko Austrii?

Odpowiedziałem wówczas, że to jest niezwykle trudne. Zagrożą fatalne skutki. Mobilizacja już się rozpoczęła; 400 000 rezerwistów powołano już pod broń. Na to oświadczył mi eks-cesarz całkiem jasno, że otrzymał on od cesarza Wilhelma depeszę, w której ten rzeczy za to, że o ile Rosya nie ogłosi mobilizacji powszechnej, w takim razie stosunki pomiędzy Rosją a Niemcami pozostaną przyjacielskie, jak dotychczas.

Po tej rozmowie pojechałem natychmiast do Sazonowa, i przekonałem go, że teraz już niemożliwym jest wstrzymać mobilizację powszechną. Postanowiło się, że nazajutrz z samego rana złoży on nowy raport cesarzowi, i, w istocie, nazajutrz złożył on raport, zaś po popołudniu o godz. 4 i pół odbyła się w pałacu narada, w której udział wzięli: Sazonow, Suchomlinow i ja. Po 10, mniej więcej, minutach powzięto uchwałę, że już niemożliwym jest cofnąć mobilizację, i że byłoby to szkodliwe dla Rosyi.

Po złożeniu zeznań przez świadka poprosił Suchomlinow o pozwolenie uzupełnienia tych zeznań

przez niego. Suchomlinow mówił bardzo prosto, gestykulując i bijąc się w piersi:

W nocy z 29 do 30 — mówił Suchomlinow — zadzwonił do mnie cesarz i dał mi rozkaz wstrzymania mobilizacji. Był to rozkaz stanowczy, nie dopuszczający opozycji. Byłem wskutek tego całkiem oszołomiony. Mobilizacja była już ogłoszona, i przy jej cofaniu groziła katastrofa. Co miałem robić! Wiedziałem, że cofnięcie jest technicznie wprost nie do przeprowadzenia. Bóg wie, co by to za kasa z tego wynikła! Czułem, że ginę. W pół godziny po rozmowie z cesarzem zadzwonił do mnie generał Januszkiewicz i powiedział mi, że otrzymał rozkaz od cesarza wstrzymania mobilizacji. I cóżś mu pan odpowiedział? — zapytałem. Odpowiedziałem — rzekł gen. Januszkiewicz — że jest to niemożliwe, ale mimo to cesarz powtórzył swój rozkaz zawieszenia mobilizacji. Wówczas gen. Januszkiewicz zapytał mnie, co teraz czynić należy? Odpowiedziałem mu: — Nic pan nie rób. Czułem, jak z warg jego zerwało się westchnienie ulgi. Nazajutrz rano, zdając raport cesarzowi, okłamałem go oświadczając, iż mobilizacja odbywa się tylko w okręgach południowo-zachodnich. Mogę powiedzieć, że dnia tego byłem bliski postradania zdrowych zmysłów. Na szczęście jeszcze tego dnia udało się nakłonić cara do zmiany zdania, a ja otrzymałem cesarskie podziękowanie za dobre przeprowadzenie mobilizacji. W przeciwnym razie siedziałbym już dawno w więzieniu.

Świadek, gen. Januszkiewicz, wezwany ponownie, zeznał w dalszym ciągu: W rozmowie z niemieckim attache dałem mu, jako szef sztabu generalnego, słowo honoru, iż w owej chwili, tj. o godz. 3 po południu dnia 29 lipca mobilizacja nie została jeszcze ogłoszona. Przypominam sobie dokładnie szczegóły tej ważnej chwili. Major mi nie wierzył. Wtedy wyraziłem gotowość złożenia mu mego oświadczenia na piśmie, co jednakowoż z całą uprzejmością odrzucił. Do takiego oświadczenia czułem się uprawnionym, gdyż mobilizacja w tej właśnie chwili istotnie jeszcze nie nastąpiła. Ukaz mobilizacji miałem wówczas przy sobie w kieszeni.

Powyższe zeznania, tak oskarżonego, Suchomlinowa, jak i świadka, Januszkiewicza, wykazują jasno, iż cesarz Wilhelm do ostatniej chwili starał się o utrzymanie pokoju, i że Suchomlinow w rozstrzygającej dla wojny chwili cara okłamał, co sam przyznaje.

Litwa i Kurlandya.

W sprawie rezolucji głównego Wydziału parlamentu co do zarządu na Litwie i w Kurlandyi pisał gazety niemieckie:

„Berl. Tageblatt”: „Jestto wielki krok naprzód na drodze emancypacji sąsiadujących z nami ludów wschodnich. Można tymczasem zupełnie pozostawić na uboczu pytanie, jak ukształtuje się los tych terenów po wojnie. Główna uwaga musi być zwrócona obecnie na fakt, że mieszkańcy Kurlandyi i Litwy uznają okupację niemiecką za oswobodzenie od jarzma moskiewskiego i szczerze witają je. Już teraz poznaliśmy te ludy, jak wielostronne i pożyteczne są stosunki, nawiązywane przez nich z państwem niemieckim. Gdy im damy swobodę narodową, będą one tem silniej związane z narodem niemieckim, a takie podboje moralne tem mniej będą mogły być utracone w przyszłych czasach pokojowych, że oba słabo zaludnione i potrzebujące opieki niemieckiej kraje zostaną w zupełności, dzięki ich emancypacji, zależne na długie czasy od poparcia niemieckiego. Należy

przypuszczać, że rezolucja komisji parlamentarnej będzie życzliwie powitana na całych terenach okupowanych.

„Berliner Lokalanzeiger”: Krok ten możemy powitać tylko z wielką radością, gdyż wskazuje on wyraźnie, w jaki sposób w warunkach dzisiejszych możliwym jest wstąpienie na drogę, której przekroczenia dla terenów okupowanych życzy sobie parlament. Chce on osiągnąć, w zgodzie z życzeniami ludności dalszy rozwój obecnych stosunków okupacyjnych, które według wszelkiego prawdopodobieństwa mogą polegać tylko na samorządzie pod zwierzchniem kierownictwem niemieckim. W ten sposób prawo do samorządzenia się narodów, o którym już tyle się mówi w rezolucji t. zw. przyjaciół pokoju, byłoby równie zapewnione, jak interes narodów niemieckiego. Litwini i od Bethmanna-Hollwega otrzymali wyraźne przyrzeczenie uwzględnienia ich usprawiedliwionych interesów, a jak stoją rzeczy w Kurlandii, można przypuszczać, jest dostatecznie znane.

Papież dąży do zawieszenia broni.

Holenderskie »News Büro« donosi z Waszyngtonu, że nuncjusz papieski w Stanach Zjednoczonych oświadczył, iż Papież chce koniecznie przeformować zawieszenie broni w tem przekonaniu, że jeżeli państwa wojujące raz broń złożą, aby rozpocząć rokowania pokojowe, to już więcej za nią nie pochwyca.

Zgon Edwarda Greya.

Z Londynu donoszą, iż w ubiegłą środę, 29-go sierpnia, zmarł były angielski minister spraw zagranicznych, sir Edward Grey w 55. roku życia. Zajmując od r. 1905 urząd spraw zagranicznych, znał doskonale jego tajne nici, a przy wybuchu wojny odgrywał rozstrzygającą rolę w całej koalicji. Majster w polityce, potrafił po zawarciu sojuszu z Francją doprowadzić do porozumienia z Rosją, aby oba te mocarstwa użyć jako narzędzie w stosownej chwili, kiedy przyjdzie do walnej rozprawy między Anglią a Niemcami. Był on prawą ręką zmarłego króla Edwarda przy przeprowadzeniu polityki okrażenia. Z urzędu ustąpił dopiero pod koniec roku ubiegłego z powodu choroby oczu.

Sprawa Polski w świetle angielskiem.

Nowa orientacja w sprawie Polski zaczyna torować sobie drogę w Anglii. Na ślad tej orientacji naprowadza »Vossische Ztg.« Pismo to, omawiając głosy prasy angielskiej z powodu nominacji nowego niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, von Kühlmann, byłego ambasadora w Londynie, podkreśla, iż prasa angielska chciałaby wmówić w Niemcy, że Polska jest dla nich ważniejsza niż Alzacja i Lotaryngia. Przebiega w tych słowach chęć ze strony angielskiej doprowadzenia Niemiec do wyrzeczenia się Alzacji i Lotaryngii w zamian za Polskę, którą Anglia chętnie ustąpiłaby Niemcom.

»Vossische Ztg.« wprawdzie daje energiczną odpowiedź na »fantazyom«, jak je nazywa, angielskim, i wypowiada nadzieję, że sekretarz stanu v. Kühlmann kłam im zada.

HENRYK RYFF.

CI I OWI.

PRZEKŁAD Z NIEMIECKIEGO.

101)

(Ciąg dalszy)

Tak rozmawiając stanęli na skraju lasu. W oddali spostrzegli Renno i jego sekundanta cwałujących na koniach.

— Nie powinni nas wyprzedzić na placu — rzekł Werneck przyspieszając kroku.

— Wyrzekłbym się półrocznego żołdu, gdyby ten człowiek kark skrzywił, zanim dojedzie do lasu — zauważył Artur.

Trzej młodzi ludzie przedarli się przez gęstwinę na niewielką polankę, otoczoną dokola wieńcem starych drzew. Tutaj miała się odbyć walka. W kilku minut później przybył Renno z adwokatem Gallem i zresztą zeskoczył z konia. Wydawał się starszym o lat dziesięć, twarz jego pożyłkła i pobruzdowała się bliznami, oczy tylko strzelały blaskiem złowrogim. Nie skłoniwszy się nawet przeciwnikom, utkwiał w Wernecku wzrok tchnący najstraszliwszą nienawiścią. Żywość jego ruchów zdradzała wzburzenie wewnętrzne, zdawał się z najwyższą niecierpliwością czekać chwili, w której będzie mógł nasycić swą zemstę. Nie uszło to bystrej uwagi Voelkera.

— Jest wzburzony — posępnał do przyjaciela. — Zobaczysz, że będzie źle strzelał. Staraj się tylko zachować spokój jak największy, to go jeszcze bardziej rozjątrzy. Nie zostawie mu czasu do odzyskania zimnej krwi i gwałtowności, że wszystko się dobrze skończy.

Uściskał dłoń Wernecka i pośpieszył mierzyć kroki. Werneck tymczasem rozmawiał poufnie i swobodnie

Dla nas jednak, Polaków, ten nowy pogląd angielski na sprawę polską powinien dać wiele do myślenia.

Konferencya socjalistów w Londynie.

O przebiegu konferencji socjalistów krajów ententy tylko drobne wiadomości przedostały się do publiczności. Według Reutera wydział dla konferencji sztokholmskiej polecał wystąpić na konferencję sztokholmską delegatów, co wywołało ożywioną dyskusję. Ponieważ w kwestyi tej nie przyszło do żadnego porozumienia, nie odbyło się żadne głosowanie, a przebieg rozpraw zanotowano w protokole.

Wydział dla celów wojennych wniósł o stworzenie stałej komisji, któraby przygotowywała pracę do ponownej konferencji socjalistów ententy, która ma się zająć przygotowaniem międzynarodowego kongresu socjalistycznego. Wniosek ten przyjęty został większością głosów i wybrano do komisji tej po dwóch delegatów z każdego oddziału.

Wniosek, domagający się, aby nie rozprawiano z żadnym nieprzyjacielskim delegatem, póki Niemcy nie opróżnią zajętych obszarów, odrzucono 55 głosami przeciw 4.

Na tem zakończyła konferencya swoje obrady.

Znamienny zwrot w Anglii.

»Esti Uzjag« donosi z Hagi: W Anglii dokonał się zwrot znamienny. Za pokojem są już nie tylko robotnicy, w ostatnich bowiem dniach i prasa londyńska uderzyła ostro w struny pokojowe. Żadne pismo nie żąda już obecnie stanowczego odrzucenia noty papieskiej. Z tym nastrojem pokojowym liczy się też od pewnego czasu rząd angielski i dlatego pod jego wpływem przyspieszył ogólną ofensywę koalicji. Gdy i ta ofensywa okaże się bezskuteczną, będzie musiał rząd angielski popłynąć z prądem, albo też ustąpić.

Odpowiedź ententy.

Korespondent »Stampy« dowiadyuje się, że koalicja odpowie na notę papieską w pierwszej połowie września.

Nieprzyjemna owacya.

Oślawiony szowinista niemiecki z parlamentu austriackiego, poseł Heine, stanął temi dniami przed swoimi wyborcami w Wiener Neustadt, aby zdać sprawę ze swych czynności poselskich. Socjaliści — czytamy w praskiej »Union« — zgrywali mu nieco żywe przyjęcie. Najprzód zahuczało na powitanie posła gromkiem: »Pfui!«, potem padło na podium około 20 pięknie wyciosanych, drobnych szubieniczek z twardego drzewa, — wreszcie ktoś usiłował posłowi zarzucić na szyję na długim sznurze pętlę, ale w ostatniej chwili któryś z nacjonalistów niemieckich pętlę pochwycił w powietrzu. Wśród tego krzyczano w niebogłosy — rzucano krzesłami, podium zostało do połowy zdruzgotane i trwało to póty, póki poseł Heine nie zdecydował się opuścić sali. — Powodem tego przyjęcia był znany okrzyk posła Heinego, że w Galicji zamało jeszcze wieszano. Na szczęście akt monr- szy z 30 czerwca uniemożliwia spełnienie tych życzeń.

z Arturem. Renno stał pod drzewem z skrzyżowanymi na piersiach rękami.

— Na me! — zawołał Voelker i wydobywając drugą parę pistoletów z kieszeni, położył je przy sobie na ziemi.

Renno obserwował ten jego ruch z widocznym zadziwieniem, ale nic nie powiedział. Adwokat Gall podał Werneckowi pistolety do wyboru. Oboje, jak gdyby szło o strzelanie do tarczy, wziął Werneck broń i stanął na mecie. Twarz jego była poważna, ale spokojna.

Renno poskoczył żywo do meci, oczy jego błyszczały groźnie, żyły na schroniach nabrzmiały, około ust błąkał się uśmiech wzdurliwy.

Sekundanci odbiegli na bok, Artur rozpoczął komendę. Był tak wzruszony, że głos mu drżał. Werneck podniósł pistolet, zdawał się nie mierzyć wcale i echo strzału rozległo się po lesie.

Chybił.

Artur z przerażeniem załamał dłoń i przymknął oczy.

Renno wyprostował się, szatańska radość zabłysła w jego rysach. Utopił w Wernecku krwią nabiegłe żrenice i usiłował wzrokiem go przerazić, ale ten stał spokojny, niewzruszony jak posąg.

Komenda zabrzmiała znowu.

Renno wyciągnął rękę, zdawał się pastwić nad swoją ofiarą, gdyż celował przeszło pół sekundy. Narazie strzał błysnął, Werneck zachwiał się na nogach i podniósł dłoń do serca. Voelker nadbiegł i porwał w objęcia upadającego przyjaciela.

Artur z rozpaczą śpieszył na pomoc. Z piersi Wernecka tryskał strumień krwi, pogodnym wzrokiem usiłował ranionego uspokajać przyjaciół, ale powieki jego zaraz się zaważyły.

— Panie poruczniku! Doktor Werneck nie będzie już dla pana niebezpiecznym — zawołał Renno tonem

Manifestacje w Szwajcaryi.

W Bernie urządzono w czwartek masowe demonstracje przeciw wzrastającej drożyznie. Pochody trwały 50 minut. Wszystkie wielkie sklepy były pozamykane. Przed gmachem Rady związkowej ogłoszono mowę. Po południu podjęto znowu pracę. — Również w Zurychu urządzono demonstracje masowe na znak protestu przeciw drożyznie. Pochody miały przebieg spokojny.

Groźba rewolucyi we Włoszech.

W gazecie »Stampa« utrzymują, że w licznych miejscowościach kraju organizowane są manifestacje pokojowe oraz zapowiadane strejki. Ostatecznym celem tej agitacji jest zmusić rząd do szybkiego zakończenia wojny. Umotywowano to brakiem różnych środków żywnościowych oraz węgla. Szczególnie zwracają uwagę, że zbliżająca się kampania zimowa mogłaby przynieść Włochom katastrofę ekonomiczną. W razie, gdyby rząd nie uwzględnił żądań socjalistycznych, groźba socjalistycznej rewolucji. Ta ostatnia znajduje wśród szerokich kół ludności oparcie bardzo silne i korzystny grunt.

Nowe zaburzenia w Hiszpanii.

»Temps« donosi z Madrytu: Z niektórych części kraju nadchodzą wieści o nowych niepokojach i zaburzeniach. W kilku miastach, także w Madrycie, wprowadzono znowu patrole wojskowe. Wskutek nowych zaburzeń przerwał minister spraw wewnętrznych Guerra swój wypoczynek, lecz nie przykładą wielkiej wagi do wypadków.

Z kongresu w Moskwie.

»Daily News« donosi z Petersburga: Generał Kornilow zamianowany został wodzem naczelnym wszystkich rosyjskich sił lądowych. — Kongres w Moskwie zgodził się na wydanie odezwy do armii, wzywającej do wytrwania aż do zwycięskiego zakończenia wojny.

Odroczenie konstytuancy w Rosyi.

»Central News« donoszą z Moskwy: Kiereński wzbiera się zwołać konstytuante jeszcze podczas wojny. Odroczył on ją formalnie do przyszłego roku, zgodził się jednak z większością rady ministrów, że o przyszłości Rosyi trzeba będzie radzić dopiero po wojnie.

Ogólny strejk w Moskwie.

»Birżewija Wiedomosti« donoszą: Moskiewscy robotnicy uchwalili proklamować ogólny strejk na znak protestu przeciw konferencji państwowej. Służba tramwajowa wstrzymała nagle pracę, pozostawiając wozy na ulicy.

Z procesu Suchomlinowa.

Zeznania świadków w procesie przeciw Suchomlinowi są dla oskarżonego bardzo obciążające. Były minister skarbu hrabia Kokowcew zeznał, że on, jako minister skarbu, nigdy od czasu wojny rosyjsko-japońskiej nie odmówił żądanych kredytów wojskowych. W ciągu 5 lat wspólnej pracy w gabinecie ministrów świadka i generała Suchomlinowa nie miał ten nigdy żadnych trudności finansowych wskutek niedostateczności kredytów. Pieniądze zawsze były przekazywane, lecz nigdy nie wydawane.

sztyderyczym.

Z zaciśniętymi pięściami odwrócił się Artur, tknięty do żywego tem sztyderystwem.

— Nikczemny złoczyńco! — wykrzyknął.

— Żadnych obelg, panowie! — zawołał sekundant Renno.

Voelker rękami drżącymi z trwogi niewypowiedzianej, złożył ciało przyjaciela na murawie. Stracił już co do niego wszelką nadzieję. Pełen bólesci odbiegł, odrzucił na bok Artura i stanął przed Rennem w postawie wyzywającej.

— Zabiłeś pan mego przyjaciela — zawołał — więc musisz i ze mną stanąć do pojedynku, albo strzelę ci w łeb gdziekolwiek cię napotkam. Jutro zobaczmy się znowu.

— Z rozkoszą — odparł Renno, śmiejąc się wzgardliwie.

Dał znak ręką sekundantowi, wskoczył na konia i śpiesznie odjechał.

— Bezcelny łotr! — wołał za nim Artur.

Voelker tymczasem ukląkł znowu przy zwłokach Wernecka. Jeżeliby ratunek okazał się możliwym nie należało tracić ani sekundy.

Przez chwilę namyślał się lekarz, co ma robić, potem rozerwał tużurek i koszulę ranego. Krew płynęła jeszcze obficie z rany. Voelker przyłożył ucho do piersi przyjaciela.

— Serce nie dotknięte!... Jeszcze bije!... — zawołał zrywając się na równe nogi.

— Możnasz mieć nadzieję? — zawołał Artur.

Voelker nic nie odpowiedział. Zapścił sondę w ranę i udało mu się wydobyć kulę.

Promyśzek radości rozjaśnił mu twarz.

— Mam nadzieję go ocalić! — zawołał. — Panie poruczniku, spiesz pan przyprowadzić pojazd. Wszystko zależy od pośpiesznego ratunku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

General Vernauder, były pomocnik ministerstwa wojny, zeznał, że minister Suchomlinow nie troszczył się wcale o potrzeby wojenne, zaniedbywał opiekę armii i nie doglądał fabryk, które produkowały środki obrony dla wojska. Świadek zeznał dalej, że po stu dwudziestu dniach wojennych armia rosyjska nie miała żadnych naboїв.

WOJNA.

Położenie wojenne.

(wtb.) Berlin, 30 sierpnia. Przerwa w generalnej ofensywie koalicji trwała jeszcze w dniu 29. sierpnia. We Flandryi jedynie w odcinku między kolejami Boesinghe — Staden i Ypern — Roulers próbowali Angliści wykonać atak częściowy na pozycje niemieckie na północ-wschód od Wielitje. Atak ten został w zupełności odparty. Czynność artylerji była przy wicherze i deszczu bardzo zmienna. Po południu około godz. 3 wzmożył się ogień nieprzyjacielski na pozycje niemieckie na północ-wschód od Ypern. Ku wieczorowi rozszerzył się aż na okolicę wybrzeża, oraz od lasu Houthoulst aż do kanału Hollebeke. Podczas nocy odparliśmy patrolkę angielską na północ od Langemarck.

W Artois ustala zupełnie angielska czynność atakowa. Na całym froncie panowała normalna czynność bojowa. Na północ od St. Quentin ograniczyli się Angliści na przedsięwzięciu oddziału atakowego, który o godz. 6 minut 15 ruszył przeciw pierwszej linii niemieckiej na południe-wschód od fermy Cologne. Atak ten odparto.

Na froncie nad Aisną przygotował silny ogień francuski, rozpoczęty gwałtownie o godz. 12 w południe na południe i na wschód od Cerny, ataki licznych patrolek francuskich. Wszystkie one rozbiły się wśród wielkich strat w ogniu naszych karabinów maszynowych. Także na wschód od Cormicy, koło Brimont, oraz na północ-zachód od Vaudescourt zostały patrolki francuskie odparte. Na froncie Verdun poprzestali Francuzi na ogniu artylerji. Silna patrolka, idąca przeciw południowemu skrajowi Wavrille, została odparta.

Na froncie wschodnim była czynność artylerji w wielu miejscach żywsza, niż w dniach poprzednich. Atak sprzymierzonych w terenie górskim na północ-zachód od Focsani, postępuje dalej naprzód. Sprzymierzeni posunęli się dalej naprzód między Susita i Putna i wzięli szturmem wieś Iresti. Dla ulżenia zagrożonym tu wojskom poprowadzili Rosyanie i Rumuni silne masy przeciw wziętym dnia poprzedniego przez sprzymierzonych pozycjom górskim na północ-zachód od Muncelul; masy te zostały rozbite wśród największych dla nieprzyjaciela strat. Także w dolinie Oitozu zostały odparte ataki rumuńskie między D. Cosna i Crocesci.

Sady włoskie o ofensywie włoskiej.

Włoska gazeta „Tribuna”, omawiając ofensywę włoską, powiada, że jeżeli Włosi mają ciągle jeszcze ofensywę w swoich rękach, to wobec nadzwyczajnych trudności terenu na tym froncie sam ten fakt jest sukcesem dla Włochów.

„Giornale d'Italia” sędzi, że dotychczasowa akcja wojenna na froncie włoskim jeszcze nie uprawnia do wydania sądu, znajduje się bowiem dotąd w stanie rozwoju. Celem ofensywy włoskiej jest usadowienie się na płaskowzgórzu Karstu i zajęcie Hermady.

Cadorna jako organizator.

Węgierski „Pesti Hirlap” pisze pod datą 25 sierpnia: Przerwa w atakach włoskich w dniu wczorajszym aż do południa jest dowodem, że Włochom brakuje rezerw i amunicji. W południe przybyły już nowe rezerwy i zapasy amunicji. Szybki dowódz jest świadectwem, jak przezornie zorganizował Cadorna swoją ofensywę, gdyż podczas poprzednich walk nad Soczą dowódz rezerw i amunicji trwał zawsze kilka dni.

Straty angielskiej floty.

„Allgemeen Handelsblad” donosi z Londynu: Od 17. lutego zatopionych zostało przez łodzie podwodne ogółem 695 okrętów angielskich, z tych 525 o pojemności przeszło 1600 ton. 452 okrętów było atakowanych bezskutecznie.

Podług komunikatu podanego w parlamencie angielskim zginęło skutkiem wojny łodziami podwodnymi 6627 angielskich oficerów i marynarzy.

Konfiskata niemieckiego okrętu.

„Nordd. Allgem. Ztg.” pisze: W dniu 16. lipca, jak wiadomo, został hamburski parowiec „Brietzig” na wodach holenderskich przez Anglików zrabowany. Ładunek składał się z węgla dla Skandynawii. Nie mówiąc już o naruszeniu neutralnych postanowień, wysłała Anglia ten parowiec do Rouen, aby odstąpić go Francji.

Drobne wiadomości wojenne.

— (Odszkodowanie dla Belgii.) Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomość, podaną przez „Manchester Guardian”, że Belgia na konferencji pokojowej zgłosiła żądanie odszkodowania w sumie około 3-4 miliardów franków.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Biegunka jest chorobą zaraźliwą, której bezpośrednią przyczyną jest zawsze bakcyl, przenoszący się z wydzielin chorego na ludzi zdrowych. Uchronić się od zarażenia biegunką nie jest tak trudno, albowiem następuje ono zawsze tylko przez usta i przewody pokarmowe. Należy więc zachować jaknajakuratniejszą czystość około siebie, ręce zwłaszcza należy myć często, ile możliwości przed każdym jedzeniem, pościel wietrzyć często i trzepać, muchy tępić bez miłosierdzia. Ale nawet pokonawszy gdzieś jakiego bakcyła biegunki, jeszcze nie koniecznie trzeba zapaść na tę chorobę, albowiem mądra Opatrzność tak już urządziła nasz organizm, że w nim jedne bakcyle zwalczają drugie. Na to jednak potrzeba, aby organizm był zdrowy i odporny. Tutaj więc druga wskazówka: Jeżeli żołądek nasz i kiszki mają stanowić twierdzę mocną, której nieprzyjacielskie bakcyle zdobyć nie powinny, tedy utrzymywać je trzeba w sile i zdrowiu. Nie należy więc jeść potraw ciężko strawnych, lub zepsutych, które osłabiają sprawność żołądka, lub psują jego soki trawienne.

Jeżeli pomimo wszelkich środków ostrożności choroba dom nawiedzi, tedy przede wszystkim należy natychmiast wezwać lekarza, a zanim ten przybędzie, leczć chorego środkami domowymi. Jako jeden z dobrych środków przeciw biegunce polecają z różnych stron herbatę z srebrnika (po niem. Gänsefingerkraut, po łac. potentilla anserina).



Podajemy tu rycinę tego ziela, rosnącego nieomal wszędzie: na miedzach, w rowach, nad wodami. Najlepsze są liście młode, ale nie brak takich i teraz, z drugiego porostu. Ususzyć liście w cieniu, gdyż słońce zbytnio soki i treść wyciąga, i mieć tego zapas gotowy w domu. W razie choroby parzyć z tego herbatę (nie warzyć) i pić trzy razy dziennie, albo i częściej.

Katowice. O ile nas posłuchy dochodzą, ma się odbyć zlot okręgowy Sokołów okręgu 6-go we wrześniu. Prawie wszystkie okręgi w państwie niemieckim odprawiły swoje zloty, tylko okręg 6, jeszcze nie. Zlot okręgowy w Berlinie wypadł wprost wspaniale. — Oczywiście w takich rozmiarach i tak pięknie nie będzie można u nas na Śląsku zlotu urządzić, ale lepsze coś jak nic. Z pola walki zwróceniu druhowie jako kaleki, chętnie coś zobaczą i przypomną sobie lepsze czasy. Zaś drużynie — które przeważnie program Zlotu będą musiały wypełnić — powinny się zabrać całą parą do roboty i nauczania się powtórnie tych ćwiczeń, które na ostatnim Zlocie w r. 1914 ćwiczyły. — Drużynie sokołowej w pracy szczęść Boże!

Czołem! Sokół stary.

Katowice. (O żywności.) Deputacja robotników przybyła w czwartek przed południem na ratusz, aby przedstawić burmistrzowi życzenia robotników, dotyczące żywności. Chodzi mianowicie o udzielanie tłuszczy. Burmistrz Werner oświadczył deputacji, że w przyszłym tygodniu wydzieli się na głowę ludności 50 gr. wieprzowiny, a o dostawę szperki dla robotników upomni się magistrat u urzędu wojennego w Wrocławiu.

Zabrze. (O wieprzowinę.) Ludność tujejsza nie widziała już od trzech miesięcy ani mięsa wieprzowego ani słoniny. Jakżeż tu odżywiać się jarzynami, jeżeli niema wcale tłuszczy? O przyczynach tego braku wieprzowiny krążą różne pogłoski: byłoby dobrze, gdyby władza miejska chciała przyczynę te dokumentnie wyjaśnić. (Zdaje się, że i inne gminy w takim samym znajdują się położeniu. Przyczyną braku wieprzowiny jest prawdopodobnie brak wieprzy rzeźnych, czy nie tak? — Przyp. Red.)

Gliwice. W niedzielę, dnia 9-go września o godzinie 7-ej wieczorem urządza Komitet obywatelski w Gliwicach teatr amatorski na sali p. Ebła, Tarnogórska szosa. Odegrane będą dwie sztuki: I. „Flisacy”. II. „Wesele na prądniku”. Obie sztuki ze śpiewami i tańcami. Czysty zysk przeznaczają się na głodne dzieci w Królestwie Polskim. Bilety wcześniej nabyć można u W. P. Dudkówny (księgarnia) ulica Toszecka i u W. P. Stepieniczowej „Urania”, zakład zegarmi-

strzowski, Bytomska ulica nr. 7. — W niedzielę 16-go września będzie przedstawienie powtórzone u p. Cierlicy, Kozielska ulica nr. 2. Uprasza się Szan. Publiczność o liczne przybycie na te dwa przedstawienia.

Mysłowice. (Kradzież.) Na dworcu tujejszym skradziono paczkę należącą do firmy „J. P. Krupp”. W paczce znajdowało się 12 sukien damskich białych, 12 metrów materji na firany i dwie kapy tiulowe na łóżka — razem wartości 400 mk. Opowiadają, że dziewczyna, która miała polecenie paczkę tę odwieźć odbiorcy, pozostawiła paczkę na dworcu i wróciła do miasta, bo jej się zdawało, że zgubiła portmonetkę. Gdy wróciła na dworzec, oddano jej znalezioną tymczasem portmonetkę, ale za to zniknęła paczka. Powyżej podana firma ostrzega przed zakupnem skradzionych przedmiotów, a temu, kto by dopomógł do ich odzyskania, albo do wykrycia złodzieja, przyrzeka 50 marek nagrody.

— Różne. (Drogie obuwie.) W Warszawie kosztuje obecnie para dobrego obuwia około 175 marek, para butów z cholewami 350 mk. A ceny niebawem będą jeszcze wyższe. Co zatem będzie zimą, łatwo sobie wyobrazić.

— (Bezrobocie przemysłowców.) „Iskra sosnowicka” pisze co następuje: „Zamknięto granicę okupacyjną, zwiększono posterunki graniczne, w skutek czego przemysłnicy nasi musieli ogłosić chwilowe bezrobocie i to w chwili, gdy można było robić świetne interesy choćby tylko na cukrze”.

— (Chleb z gruszek.) Właściciel dóbr z Gösting koło Gracu Andreas Pugi znalazł — jak donoszą pisma wiedeńskie — nową domieszkę do chleba, mianowicie mielone gruszki. Próby dały doskonały rezultat, chleb był dobry i smaczny. Władze, kierujące urzędem wyżywienia poleciły odnośnym czynnikom wprowadzenie tego nowego pomysłu w czyn.

NADESŁANO.

Król. Huta. Artyści katowickiego teatru „Apollo” występują w tujejszym teatrze „Union”, począwszy od wtorku, dnia 4 sierpnia aż do poniedziałku, dnia 10 września. Na szczególną uwagę zasługuje występ Harry Quilla, który w swym znakomitym programie daje dowód, że siła elektryczna nie zawsze zabija człowieka. Quill daje 50 000 woltom przechodzić po swem ciele, a więc 33,000 wolt więcej, aniżeli w Ameryce używa się przy straceniach. Podczas gdy owa liczba woltów znajdowała się w ciele Quilla — tak donosi „Kattowitzter Ztg.” — można było na jego końcach palcy zapalić papierosa. Chustka do nosa, którą trzymał na jego licach, zapaliła się jasnym płomieniem. Gdy położono pieniądz na jego język, natychmiast się stopił. Przedstawienie sprawiło w Katowicach wielkie wrażenie. Świetny jest także występ Gromella, który jest znakomitym akrobatą, a chodząc na głowie, potrafi się tak poruszać, jak zwyczajny człowiek na nogach. — W niedzielę, dnia 2 września przedstawiona będzie wielka sensacja warszawska p. tyt.: „W szponach ochrania”. Głośny ten utwór w 6 aktach, odtwarza dzieje z tajnej policyi rosyjskiej. Przedstawiający są członkami warszawskiego teatru „Rozmaitości”.

Nakładem „Górnoślązaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

Do łaskawego uwzględnienia!
Prowadzimy jedynie tylko najlepsze szwajcarskie zegarki, które są znane jako najpewniej idące.



Najtańsze i ściśle rzetelne źródło zakupna wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, złotych i srebrnych towarów.

Specjalność: Znakomite szwajcarskie zegarki męskie, damskie i zegarki naramienniki, jako to: Longines, Omega, Audemars-Freres, J. W. C. Schaffhausen itd. (Ceny są przez fabrykę wyznaczone)

Własne marki specjalne:

Nr. 1724. Prawdziwe srebrne zegarki męskie i damskie. 800 stempł. mk. 15.50, 19.50, 26.—, 32.—, 35.—, 38.—, 40.—, 46.—.
Nr. 1805. Prawdziwe srebrne zegarki naramienniki 800 stempł. mk. 16.50, 18.75, 23.—, 28.50, 34.—, 37.—, 45.—.
Nr. 1882. Wojskowe zegarki kieszonkowe z oświetl. cyferblatem mk. 8.75, 10.50, 15.25, 18.—, 23.—, 27.50, 31.—.

Wszelkie zegarki są dokładnie regulowane i z piśmienną gwarancją.



Modne pierścionki i ubne

nielutowane D. R. P. 99299
Wielki własny ściśle rzetelny warsztat repar. — usługa.

N. Jacobowitz - Katowice

hurt. zegarki, klejnoty, złote i srebrne towary detal.

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego

Tel. 1494 ul. Grundmanna 7, w domu Colosseum. Tel. 1494

Wysyłka za zaliczką lub poprzednią nadosłan. należność

NA JESIEŃ 1917

Paltoty dla pań i podłotków

195.—, 165.—, 125.—, 89.—, 65.—,

Damskie suknie płaszczowe

w rozmaitych gustownych formach.

Damskie płaszcze pluszowe i astrachańskie

w rozmaitych cenach.

Damskie kostiumy kolorowe

250.—, 189.—, 156.—, 127.—, 98.—,

Damskie kostiumy niebieskie i czarne

165.—, 144.—, 125.—, 113.—,

Damskie płaszcze na deszcz jedwabne

195.—, 145.—, 113.—, 96.—,

45.—

75.—

86.—

85.—

Damskie pól suknie kolorowe

95.—, 65.—, 48.—, 32.—,

Damskie pól suknie niebieskie i czarne

115.—, 87.—, 65.—, 48.—,

Damskie bluzki kolor., z materyi i jedw.

75.—, 48.—, 35.—, 28.—,

Damskie bluzki białe, z materyi i jedw.

65.—, 47.—, 36.—, 25.50,

Sukienki dla dzieci i kitelki

48.—, 35.—, 28.—, 19.50, 12.75,

Płaszcze dla dzieci aksam., i z materyi

65.—, 43.—, 34.75, 26.—,

19.75

36.—

19.75

17.75

5.85

15.75

Kaputki i czapki

Materye na suknie,
aksamity oraz jedwabie we
wielkim wyborze

Towary białe w ślicznym
wykonaniu.
Guziczki : Obszycia : Hafty

Rękawiczki, pończochy

Dom zakupna
Gustav

Steinberg

Katowice
ul. Grundmanna 5

TEATR UNION

Król, Kuta - Cesarska ul. 23

Od wtorku, dnia 4. do poniedziałku
dnia 10. września 1917 roku

Osobisty występ

elektryczno-cudnego człowieka
Harry Quill

z Katowickiego „Apollo-Theater”.

Baptysta Gromwell

— biegacz na głowie i akrobata. —

Cyrk liliputanów
i dodatki filmowe.

Tylko jeszcze do poniedziałku, dnia
3. września 1917 r.

W szponach „Ochrany“

Rzut oka poza kulisy tajnej policyi
rosyjskiej.

6 aktów 6

Występujący aktorzy są członkami
teatru „Rozmaitości” w Warszawie.

Lekarz - dentysta

FRITZ ADLER

Pszczyna G.-S. ulica Richard Asserstr. 1

(dawniejszy alumnat).

Godziny przyjmowania

W dni powszednie od godz. 9-12 i od 3-6.
W sobotę tylko od 9-1 godz.

Biuro prawne

Skargi, prośby, reklamacje
każdego gatunku.

Sprawy hipoteczne, renty

wykonuje prędko, dobrze i tanio
i udziela rady w każdej sprawie.

Józef Ślawik, doradca prawny,
Mikołów, Pszczyńska szosa 15
droga do Wyrów.

Teatr Apollo Katowice

Codzień

wiecz. o godz. 8/8:
wielki program

Od soboty
dnia 1-go września:

Występ gościnny
HENRY BENDER

FRANZI BLENKE

i nowe pierwszorzęd-
ne atrakcje.

Księgarnia „Górno-
ślazaka” w Katowicach
poleca dzieła pedagogiczne
Plato-Reussnera do bardzo
prędkiej i najłatwiejszej nauki
języków Obcych w
Szkołach i Domach bez
pomocy nauczyciela z
objaśnieniem wymowy i z
kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs
wstępny (elementarny)
po fen. 15, 40, 80,
150. Kurs I. mk. 3.00,
kurs II. mk. 5.00. — Polsko-
Francuski kurs I. mk. 3.00,
kurs II. mk. 8.00. — Polsko-
Angielski kurs I. mk. 2.00,
kurs II. mk. 3.00. — Polsko-
Rosyjski kurs I. mk. 3.50.

Wygibanie kręgosłupa



Franz Menzel
Wrocław, Claassenstr. 5, Abt. 5

BANK LUDOWY - VOLKSBANK

Sp. z. z n. p.

PSZCZYNA

Rynek : Telefon 67

FILIA: MIKOŁÓW

ul. Dworcowa : Telefon 86

przyjmuje pieniądze w depozyt

i płać od nich 3, 3½, i 4%, stosownie do wypowiedzenia

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami.

Pocztowe konto czekowe: Wrocław 13093.

Biura otwarte:

w Pszczynie: w dni robocze od godziny 8 do 1 w południe.
w Mikołowie: w poniedziałki i czwartki do południa.

W obecnych czasach
naipewniejsze pieniądze
w banku!

Przyjmujemy depozyty w każdej
wysokości, począwszy od 1 mk.
i płaćmy od nich:

3% za tygodniowem
4% za ćwierćrocznem
4½% za półrocznem
4½% za rocznem
5% za dwuletniem

wypowie-
dzeniem

Bank Ziemski - Landbank
w Bytomiu (Beuthen G.-S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstr.)



wszelkie artykuły do
leczenia chorych.

Wszystkim tym, którzy cierpią na
łódź, brak apetytu, reumatyzm, szczybieł
kaszel i t. d. udzielam bezpłatnie porady

Dla rolników

zawsze polecam wszelkie leki, potrzebne w go-
spodarstwie, dla koni, krów, świń i t. d.
gdyż mam własne laboratorium.
Proszę przeto między sąsiadami rozpowsze-
dzać o mnie. O łaskawe poparcie proszę

Bernard Pitsch

drogeria „pod orłem,

Racibórz, Wielkie Przedmieście 31.

Telefon 262.



Do Komunii św.

kupuje się u mnie najlepiej w jak naj-
lepszej jakości:

kołczyki, pierścionki, medallony,
serduszka i krzyżki z łańcuszk.
Najlepsze zegarki kieszonkowe z
łańcuszkiem pod długoletnią gwarancją.

Emil Stiller, zegarmistrz i złotnik

Katowice, Grundmanna 38.

Dla nowożeńców:

pierścionki ślubne

w najl. wykonaniu.

Regulatory - Budziki

Telefon nr. 1078.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 3

przy starym kościele

otwarty

tylko w dni robocze

od godziny 8-12 przed poł.

udziela pożyczek na weksle

i płać od złożonych w nim pieniędzy:
3% za tygodniowem wypowiedzeniem,
3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
4% za półrocznem wypowiedzeniem.